



zsl

Z pasją przez życie

Jadwiga Kurant - znawczyni kujawskiego folkloru, wybitny choreograf specjalizujący się w tańcach kujawskich i reżyser przedstawień nawiązujących do kujawskich tradycji. Pisze również scenariusze kujawskich widowisk. Autorka urodziła się, wychowała i mieszka na Kujawach, w miejscowości Probstowo Górne gm. Lubanie. Pełni także funkcję przewodniczącej Rady Gminy. Jest laureatką, tegorocznej XXXVIII edycji Nagrody im. Oskara Kolberga.

Już od dzieciństwa była związana z folklorem. Biegała jak wszystkie dzieci „za kozą”, bała się „Herodów”, oblewała z dziećmi wodą podczas wielkanocnego dyngusa, „chodziła w przebierańcach”. Kiedy była dorosła chciała dowiedzieć się jak najwięcej o tańcach ludowych. Ukończyła kursy choreograficzne, by móc pracować jako wykwalifikowany i instruktor tańca. Założyła takie zespoły jak „Przytupy” i „Lubanioki”. Napisała trzy książki poświęcone folklorowi: „Folklor taneczny Kujaw. Taniec Ludowy”, „Radosne dzieciństwo. Gry i zabawy kujawskich dzieci”, „Obrzędy i zwyczaje ludowe na Kujawach. Widowiska sceniczne i plenerowe”.

Śladami absolwentów

Bartłomiej Gembicki – absolwent Gimnazjum im. Jana Pawła II w Lubaniu (2003), studiował na Uniwersytecie Warszawskim – Instytut Muzykologii. Jego praca magisterska była poświęcona tematyce „Ghirlanda Sacra (Wenecja 1625). Źródło, kontekst historyczny i edycja krytyczna” i otrzymała wyróżnienie. W trakcie studiów wyjechał na stypendium naukowe w ramach programu Erasmus do Katanii na Sycylii, gdzie podjął semestralne studia na Wydziale Lettere e Filosofia. Obecnie doktorant w zakresie muzyki weneckiej XVI-XVII w na uczelni macierzystej. Jednocześnie w Polskiej Akademii Nauk współpracuje nad projektem serii wydawniczej Monumenta Musicae in Polonia, która wydaje edycje krytyczne zabytków muzycznych znajdujących się na terenach dzisiejszej Polski. Uczestniczy jako prelegent w konferencjach naukowych, gdzie wygłasza referaty z zakresu muzyki dawnej.

Ostatnio na Konferencji Muzykologicznej w Nysie wygłosił referat „Twórczość religijna Giovanniego Rovetty w kontekście liturgicznym bazyliki św. Marka w Wenecji”. Interesuje się muzykologią, historią sztuki i architekturą.



Bartłomiej Gembicki w naszej szkole

zsl

Spotkanie z wrocławską malarką

Maria Sidor urodziła się we Wrocławku. Już od najmłodszych lat miała styczność z malarstwem, którym pasjonował się jej ojciec Marian Łagodziński. Artystka maluje farbami olejnymi, akrylowymi, kredką, temperą i pastelami. Zdolności artystyczne Marii Sidor z czasem przerodziły się w pasję i miłość do malarstwa. Ulubione motywy autorki to przede wszystkim kwiaty, pejzaże, martwa natura.

Wszystko zaczęło się od nowego mieszkania. Aby nie było pusto na ścianach pani Maria namalowała dwa obrazki. Kiedy odwiedzili ją znajomi, spodobały im się one. I tak narodziła się pasja do malarstwa. Malowanie jest dla niej nałogiem. Odczuwa tęsknotę kiedy długo nie sięga po pędzel. Maluje, „bo to sprawa ducha”.

Pogłębia swoją wiedzę w Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Jest niezmordowaną globtroterką. Zjeździła rowerem i przeszła na pieszo pół Polski. W tej drobnej ciepłej blondynce drzemią ogromne pokłady optymizmu, którym zaraża innych.



Kinga z Panią Marią Sidor

zsl

Ma Talent !

Justyna Ciesielska, uczennica klasy Ia, pierwsze sukcesy odniosła już w podstawówce – kiedy została laureatką kuratorskiego konkursu przedmiotowego z przyrody. Dzięki temu była zwolniona z pisania sprawdzianu na koniec szkoły podstawowej i otrzymała maksimum punktów za sprawdzian. To nie jedyne korzyści, bo dzięki temu mogła starać się o stypendium naukowe fundowane przez Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Na początku listopada dotarła wiadomość z pozytywnym rozpatrzeniem wniosku. W tym roku ma szansę na kolejny sukces – mimo, że jest uczennicą klasy pierwszej - przeszła do etapu wojewódzkiego konkursu przedmiotowego z geografii.

Jak wygląda przygotowanie się do takich konkursów?

Wymaga to poświęcenia dużej ilości czasu. Do konkursu z przyrody przygotowywałam się przez kilka miesięcy. Rozwiązywałam testy, czytałam podręczniki do przyrody z różnych wydawnictw, przeglądałam atlasy geograficzne. Dużą rolę odegrała pomoc p. Doroty Kurdubskiej, która była moim opiekunem. Podczas spotkań wyjaśniała mi rzeczy, których nie rozumiałam, pożyczała mi książki i uczyła dodatkowych zagadnień, które nie występowały na lekcjach.

Czy to oznacza, że przez te kilka miesięcy zajmowałaś się tylko nauką?

Oczywiście, że nie! Poza tym, że musiałam się trochę więcej uczyć to nie zmieniło to mojego życia codziennego. Nadal wychodziłam gdzieś ze znajomymi, surfowałam po Internecie, oglądałam telewizję.

Panuje stereotyp, że dobry uczeń, to zazwyczaj kujon. Co o tym sądzisz?

Czasami osoby z mojej klasy nazywają mnie „kujonem”, ale wiem, że jest to forma żartu. Wszyscy, którzy mnie znają, wiedzą, że na naukę nie poświęcam tak dużo czasu. Wystarczy, że uważam na lekcjach. Mam po prostu dobrą pamięć i większość informacji pamiętam z lekcji. Poza tym w domu też poświęcam trochę czasu na naukę, bo przyjemnie jest być dobrą uczennicą i posiadać jakąś wiedzę.



Justyna

Jakie masz zainteresowania?

Bardzo lubię grać w piłkę nożną. Chodzę w piątki na SKS'y. Jak większość interesuję się muzyką, lubię oglądać filmy. Lubię fotografować i marzę o tym, by kupić sobie lustrzanekę.

Na co przeznaczysz stypendium?

Miałam zamiar kupić laptopa, drukarkę, tusze, podręczniki na przyszły rok szkolny, opłace obiady w szkolnej stołówce, może pojedę na wycieczkę.

Dziękuję bardzo za rozmowę, życzę sukcesów!



Stary krzyż

Ola

Historia tajemniczego krzyża

Historia ta dotyczy tajemniczego leśnego krzyża stojącego tuż przy przejeździe kolejowym. Jaka jest jego historia... ? Kilka... lub kilkadziesiąt lat temu, w czasach II wojny światowej na świat przyszło dziecko. Niestety dziecko to było niechciane, gdyż jego matka porodziła je gdy jeszcze była panną. Z obawą przed trudem wychowania i wyżywienia potomstwa w tych ciężkich czasach i obrzucenia hańbą, nie wiedząc co począć zabiła swoje nowonarodzone dziecko. Zakopła je w lesie. Po około dwóch tygodniach brak dziecka zaważył jeden z mieszkańców miejscowości i zgłosił ową sprawę przebywającym w tej miejscowości wojskom wroga. Oni zaś odnaleźli matkę zaginionego dziecka. Kazali się zaprowadzić w miejsce gdzie ta zakopła swoje dziecko. Nie mając innego wyjścia tak też zrobiła. Udała się leśnymi ścieżkami na owe miejsce i pod rozkazem wykopała zwłoki swego dziecka. Po czym wróciła z nim na rękach do wsi, a tam została okryta hańbą i zgorzeniem przez mieszkańców owej miejscowości. Słuch po niej zginął, została zabrana przez wrogów i nikt już jej nigdy nie widział. Aby upamiętnić to wydarzenie mieszkańcy wsi postawili krzyż, by pamiętać o niechcianym dziecku nigdy nie umarła.

Nie jest to jednak jedyna historia o powstaniu leśnego krzyża. Przedstawiam wam drugą historię o tajemniczym krzyżu. Było to w letni ciepły dzień, daty nikomu nieznaney. Pewna dość młoda kobieta jechała ze swoją małą córeczką pociągiem. Prawdopodobnie w przedziale siedziały tylko one. Dosiedli się do nich pewni mężczyźni, którzy wypchnęli ową kobietę z dzieckiem z wagonu i na oczach małej córeczki znieśli ciało kobiety. Po całym zajściu pozostawili kobietę, przestraszoną córeczkę przybili gwoździami do drzewa i odeszli.

Do dziś krążą historie, że w okolicach krzyża słychać płacz małego dziecka, a kilkuletnia dziewczynka nocą mści się na mężczyznach przebywających w okolicach zajścia wydarzenia. Czy to prawda ?

A może zupełna bujda starszych osób, żeby nastraszyć swoich wnuków. Jedno jest pewne, leśny krzyż do dziś stoi na swoim miejscu, więc choć ziarno prawdy jest w każdej z tej historii.

Aleksandra Świtalska

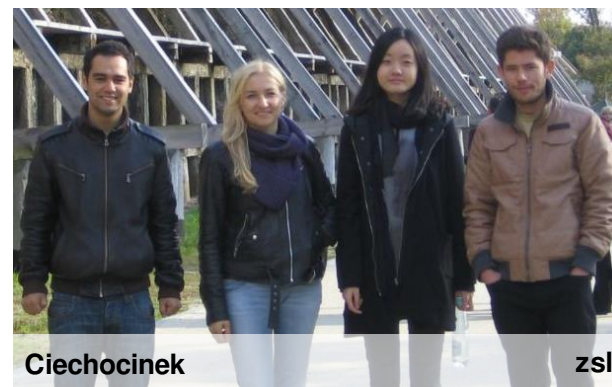
Projekt AIESEC

W dniach 30.09 - 4.10 nasza szkoła gościła studentów Cathy Ning (z Chin), Amir Robbana (z Tunezji) i Hedy Zafar (z Afganistanu) w ramach programu AIESEC. Projekt pomaga uwrażliwiać kulturowo, uczyć pracy w zespole, zachęcać uczniów do nauki języków obcych. Zajęcia warsztatowe dla uczniów odbywały się w języku angielskim w formie interaktywnych warsztatów i minirozmówek. Warunkiem udziału szkoły w projekcie było zorganizowanie dla studentów spotkania z lokalnym samorządem oraz zaprezentowania kultury i folkloru ziemi kujawskiej. Państwo Sadowski, Bławatowie i Pankiewicz zapewnili im w swoich domach nocleg i gościnę. Podczas pobytu studenci zwiedzili Toruń i Włocławek. Był to ich pierwszy kontakt z Polską. Podczas pobytu w szkole, podczas przerw chętnie rozmawiali z uczniami (oczywiście w języku angielskim). Opowiadali o swoich krajach, obyczajach i pasjach.

Cathy Ning ma 23 lata i jest na II roku studiów magisterskich na Nanjing University. Pochodzi z Qingdao, a mieszka w 8 milionowym mieście Nanjing. Lubi pływać, oglądać amerykańskie seriale, a szczególnie „Prison Break” i gotować. Wizyta w Polsce jest jej pierwszą zagraniczną podróżą. Opowiadała nam o swojej dawnej szkole, która bardzo różniła się od polskich szkół. W szkole panowała dyscyplina. Musieli w niej nosić mundurki, na lekcjach wszyscy byli niezbyt aktywni, w klasie panowała idealna cisza, byli bardzo przestraszeni. Zadawano im dużo prac domowych i lekcje kończyli dopiero o godzinie 17. W Polsce zaskoczyła ją to jak bardzo jesteśmy pomocni. Gdy przyjechała do Polski wszyscy jej pomagali, pokazywali drogę, szli razem z nią, nieśli jej torby. Zdziwiło ją to, że kierowcy przepuszczają pieszych, gdy chcą oni przejść przez ulice, u niej jest to niespotykane. Polska kuchnia nie przypadła jej zbytnio do gustu, ponieważ bardzo różni się od chińskiej, jednak polubiła polskie ciasta i różne słodkości. Przed przyjazdem do Polski myślała, że będziemy podobni do Rosjan. Wyobrażała nas jako niebieskookich blondynów z jasną karnacją i bardzo się zdziwiła, że tak nie wyglądamy. Podczas pobytu w naszym kraju nauczyła się kilku prostych słów, takich jak: dzień dobry, na zdrowie czy dziękuję. Spytana co myśli o naszym języku odpowiedziała, że nic z tego nie rozumie, słyszy tylko niezrozumiałe szumy.

Hedayatullah Zafar z Afganistanu, podczas pobytu w Polsce skończył 22 lata. Studiuje biznes na American University of Afghanistan (AUAF). Interesuje się podróżami, tenisem stołowym, czytaniem książek opartych na faktach oraz astronomią. Lubi słuchać wszystkiego co mu wpadnie w ucho aczkolwiek szczególnie lubi bluesa i Boba Marleya. Podczas rozmowy opowiadał nam o tym jak żyje się w jego kraju. Właśnie temu tematowi poświęcił swoją prezentację, którą nam przedstawił. Poruszył bardzo trudny i ważny temat o którym niewiele osób ma odwagę opowiadać. Wspomnił o tym, że w Afganistanie to jak będziesz żyć zależy jedynie od twojego majątku. On nie ma problemów jednak niewiele osób jest w tak dobrej sytuacji jak on. Większość ludzi jest tam biedna, a wszystko jest drogie, są złe warunki życia, ludzie żyją w ubóstwie. Wspomnił też o pewnym stereotypie, który większość osób bierze na poważnie. Nieprawdą bowiem jest to, że wszyscy afganińczycy są muzułmanami. Wszyscy w rodzinie Hedy'ego są muzułmanami, ale on nie. Tak samo większość uważa, że ludzie z tego kraju są agresywni lub są terrorystami, a to też nie jest prawdą. W Polsce zaskoczyło go to, że Polacy jedzą czarninę, czyli zupę z krwi.

Amir Robbana dwudziestodwuletni student z Solury w Tunezji. Studiuje finanse na IHEC carthage (Institut des hautes études commerciales de Carthage). Pracował przez miesiąc w banku aczkolwiek nie wiąże z tym przyszłości. Interesuje się piłką nożną, a jego ulubiony klub to Esperanza Vecchia Scuola. Był zaskoczony poziomem gry naszego lubańskiego LTP. Podczas rozmowy zaprosił nas na trening w którym uczestniczył. Na treningu nie brakowało również fanek, które zachwycały się każdym jego ruchem. W Polsce spodobały mu się przede wszystkim piękne dziewczyny o czym wspomnił wielokrotnie. Urzekła go również polska kuchnia, piękne miejsca, oraz słynna polska gościnność. Wspomnił również, że kocha Toruń. Słucha przede wszystkim arabskiej muzyki, a jego ulubiony wykonawca to Christophe Maé. W czasie pobytu w Polsce Amir nauczył się takich słów jak: moja kochana, dziękuję, dobrze, pies, samolot. Był bardzo miły i otwarty na nowe znajomości, dla każdego znalazł chwilę czasu żeby porozmawiać.



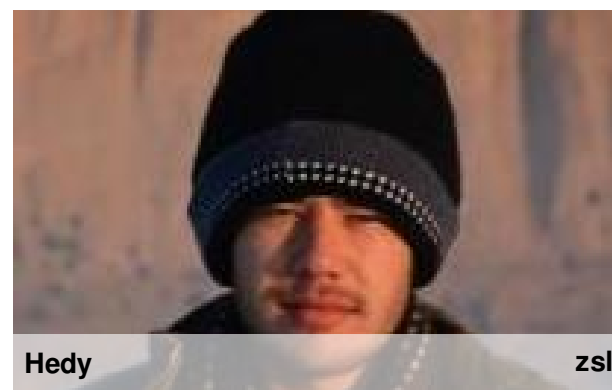
Ciechocinek

zsl



Cathy

zsl



Hedy

zsl



Amir

zsl



Prezentacja

zsl

Szkolne kalendarium

Otrzęsiny

28.10 to pamiętny dzień dla uczniów klas pierwszych! Tego dnia klasa IIIa wraz ze swoim wychowawcą p. R. Pruchnickim zorganizowali Kociakom tzw. Otrzęsiny. Zadania integracyjne, testy smakowe dla prawdziwych twadzieli i różne zabawne konkurencje, skecze i quizy - oto co zafundowali starsi uczniowie naszym pierwszoklasistom. Po podliczeniu punktów okazało się, że zwyciężyła klasa Ia. Mamy nadzieję, że odtąd wszyscy uczniowie klas pierwszych w pełni identyfikują już się z naszą szkołą, będą ją godnie reprezentować, a przede wszystkim dobrze wśród nas czuć.



Otrzęsiny

zsl



Warszawa

zsl

"Zaadoptuj Wschodniaka"

21.11 grupa uczniów z gimnazjum wyjechała do Warszawy w ramach zorganizowanej w naszej szkole akcji "Zaadoptuj Wschodniaka", która polegała na zbiórce pieniędzy przeznaczonych na stypendia dla uczniów zza wschodniej granicy. Gimnazjaliści wraz z opiekunami zostali zaproszeni do Polonijnego Liceum Ogólnokształcącego "Klasyk", gdzie uczestniczyli w uroczystości poświęcenia szkoły oraz koncercie pt. "W kresowym domu". Spotkanie stało się okazją do nawiązania nowych kontaktów z uczniami z Ukrainy, Rosji i Białorusi, radosnych rozmów i wspólnej biesiady. W niedalekiej przyszłości oczekujemy przyjazdu licealistów do naszej szkoły i tym samym głębszego poznania ich języka i kultury.

Trzymaj formę!

W ramach Ogólnopolskiej Akcji MEN "Ćwiczyć każdy może" oraz realizowanego przez ZS programu "Trzymaj formę", uczniowie wraz z opiekunami rozpoczęli cykl zajęć dotyczących aktywności fizycznej. 28.11 odbył się marsz (nordic walking), podczas którego uczniowie klas IIIa i IIa gimnazjum rozdawali mieszkańcom materiały dotyczące diety i aktywności fizycznej.

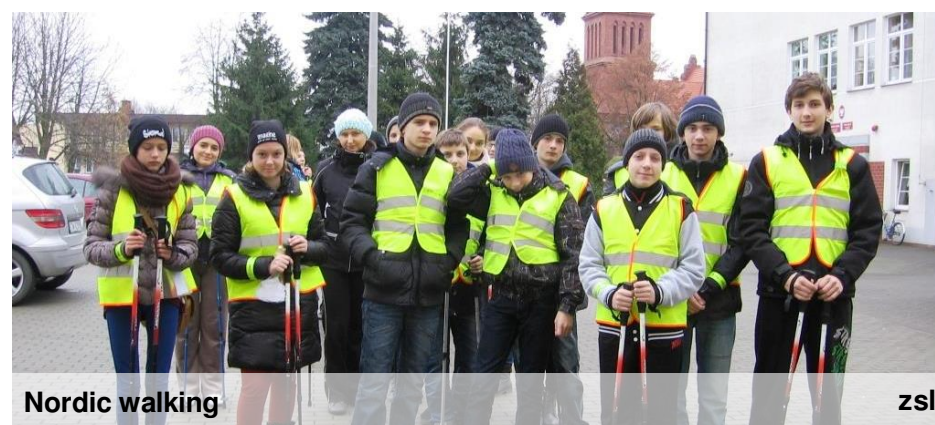


Dzień Życzliwości

zsl

Dzień Życzliwości

21.11 został uchwalony "Światowym Dniem Życzliwości i Pozdrowień". Uczniowie w tym dniu przybyli do szkoły w żółtych strojach. Na przerwach mogli wpisywać się do Księgi Życzliwości. Ogłoszono również wyniki konkursów: klasowego - na plakat pod hasłem "Życzliwość na codzień" oraz na Króla i Królową Życzliwości. Następnie z takim życzliwym sercem uczniowie wyszli do mieszkańców Lubania i rozdawali im okolicznościowe znaczki. Akcja spotkała się z miłym przyjęciem i akceptacją ze strony uczniów, nauczycieli i mieszkańców.



Nordic walking

zsl